

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem, w półroczu 2,50 zł z odroczeniem, w roku 4,50 zł z odroczeniem. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, złożeniu pracy, powrocie komunikacji, straszącemu nie ma prawa żądać pozostawionych dostarczeń gazety, lub zwrotu osy abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 284.252.

Poniedziałek Jakóba ap.
Wtorek Anny m. NMP.
Środa Panteleona m.

Dziś wschód słońca o godz. 3:45 zach 19:40
Jutro „ „ 3:47 „ 19:39
Dziś „ księżyc „ 1:43 „ 15:16

Nr. 85

Wąbrzeźno, wtorek 26 lipca 1927 r.

Rok VII

Zamykająca się brama do Bałtyku.

O sto kilometrów od Warszawy ginie lud polski.

(Zagadnienie Prus Wschodnich w oświeceniu politycznym i gospodarczym.)

Zagadnienie Prus Wschodnich, znanych także „krajem czarnego krzyża” od żyjących tam jeszcze dzisiaj tradycyji Zakonu Krzyżackiego, jest tak ważne, że ze zdumieniem stwierdzic trzeba brak szerszego zainteresowania się tą kwestją w Polsce.

Po pewnym ożywieniu w okresie walki plebiscytowej o Warmję i Mazury, problemat wschodniopruski zginął niemal całkowicie ze szpalt pism polskich, a w życiu naszego społeczeństwa raz na dłuższy czas zaledwie jest on przedmiotem mało owocnej zresztą dyskusji. Polacy wiedzą zaledwie tyle, że Prusy Wschodnie leżą poza granicami państwa polskiego, że składają się one po części z ziem t. zw. „niewyzwolonych”, w których mieszkańcy mówią tym samym językiem co my. Zaś o los tych rodaków naszych za kordonem mało kto w Polsce dba.

Najmniej zaś w Polsce jest tych, którzy w Prusach Wschodnich widzą strategiczny i gospodarczy interes doniosłego znaczenia.

Co do punktu pierwszego, to z ubolewaniem zaznaczyć trzeba, że los ludności polskiej na obszarze Prus Wschodnich jest naprawdę oplakany i pożałowania godny. Wraz z unormowaniem życia po plebiscycie ustały wprawdzie tu i ówdzie najgorsze akty gwałtów i szyskan, ale zato niezmiernie dotkliwym i systematycznym polityką wynarodowioną, w której Prusacy celują — stosowaną jest wobec ludności polskiej bezwzględnie.

Trudno w ramach jednego artykułu przytoczyć wszystkie fakty, dotyczące braku najmniejszego równouprawnienia ludności polskiej na tych terenach. Wystarczy wspomnieć choćby ten fakt, iż dziatwa szkolna w Olsztynie (tak samo i w innych stronach Warmji i Mazur) nie ma absolutnie żadnej możliwości pobierać naukę w języku ojczystym. Polacy na Warmji zazdroszczą wprost Niemcom w Polsce, mającym wszelkie swobody i przywileje, przepisane traktatem mniejszościom narodowym.

Najsmutniej przedstawia się sytuacja na Mazurach, gdzie wiekowa germanizacja gotuje się już do zbierania ostatecznych plonów. Ostatnią płacówkę polską, jaką było pismo „Mazur” w Szczytnie, musiano jeszcze w roku 1920 zlikwidować ze względu na niesłychane szyskany i prześladowania ze strony czynników hakatystycznych. Cicha tragedia ludu mazurskiego zbliża się więc ku ostatecznemu końcowi. Niedługo tylko wicher żałośnie zawodzić będzie ponad omentaryjskim sprawą polską na Mazurach.

Jeżeli weźmiemy nawet pod uwagę tylko Warmję i Powiśle, to i co do tych terenów nie ma się co ludzi. Szeregi uświadomionych Polaków maleją, młode pokolenie oraz więcej tracą fizjonomję polską. Szkoła pruska, kościół i wszelakiego rodzaju urzędy czynią harmonijnie tytaniczne wysiłki, aby ludowi naszemu wydrzeć ostatecznie język, ducha polskiego i odrębność narodową. Jeżeli Polska nie pospieszy ginącemu ludowi polskiemu na Warmji i Mazurach z ręką pomocą, staniemy się świadkami ostatecznej zagłady żywiołu polskiego w tych stronach. Będzie to strasna odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń naszych.

Z drugiej strony, jeżeli na Warmji i Mazurach zabraknie żywiołu polskiego, tracimy na zawsze istniejące jeszcze dziś prawa moralne i polityczne do tych terenów, które leżą o 100 kilometrów od Warszawy, serca Polski, mając dla nas doniosłe znaczenie strategiczne. Ponadto zamknie się na zawsze brama, mająca nas w przyszłości zaprowadzić nad brzegi

Bałtyku w granicach odpowiadających przyszłemu rozwojowi potęgi państwa polskiego.

Ale i pod względem gospodarczym Prusy Wschodnie nie powinny uchodzić uwadze polskiej. Przecież może kiedyś zawrzemy nareszcie traktat handlowy z Niemcami, a wtedy w Prusach Wschodnich znajdziemy rynek zbytu na polskie surowce najkorzystniejszy dla nas, ze względu na to, iż teren ten przytyka bezpośrednio do granicy naszego państwa, a odosobniony jest od rzeczy Niemieckiej. Dla kupiectwa

naszego i przemysłu, podobnie jak dla kupiectwa i przemysłu Prus Wschodnich otwarłyby się wówczas szerokie perspektywy i nieprzewidziane dziś możliwości.

Problem wschodniopruski jest więc dla Polski nietylko przedmiotem troski o los i dolę tam mieszkających Polaków, ale równocześnie powinien być przedmiotem rozważań gospodarczych, z których — co nie jest wykluczone — wyłonić się może ze wszechmiar korzystna dla Polski rzeczywistość polityczna.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Otrzymane z wysp Indonezyjskich i Polinezyjskich informacje o przygotowanym tam zamachu komunistycznym, wzbudziły w holenderskich kołach rządowych zaniepokojenie. Liczą się tu z możliwością powtórzenia rozruchów mas tubylców ze względu na to, iż Holandia nie jest w stanie utrzymać na olbrzymich obszarach kolonialnych dostatecznego aparatu administracyjnego i policyjnego, który mógłby zapobiedz pochłaniającej olbrzymie sumy propagandzie komunistycznej. Prasa tutejsza zwraca uwagę na fakt, iż propaganda komunistyczna w posiadłościach holenderskich doznała spotęgowania właśnie w chwili, gdy finanse holenderskie udzielały aktywnej pomocy rządowi sowieckiemu, w spłacaniu jego długów wobec państw trzecich. (Ano trudno. Głupich nie sieją...)

W pismach warszawskich ukazał się szereg zarzutów przeciwko krakowskiej policji politycznej. W pierwszym rzędzie zarzuty te dotyczyły brania łapówek i ułatwiania ucieczki więzionym w areszcie tymczasowym. Dzienniki krakowskie powtarzając zarzuty prasy warszawskiej domagają się wszczęcia energicznego śledztwa i przykładnego ukarania winnych.

Min. Składkowski pozwolił urzędnikom urzędować w dni upalne bez marynarek, nie wyjącając meldowania się u niego w tej formie.

Donoszą z Aschabadu, iż zmarło tam w strasznych męczarniach na zakażenie krwi 5 ludzi. Straszne rany otrzymane były przez nich w czasie obchodu święta Szachsej Wach sej, którego rytuał przewiduje wzajemne ranienie się w celu oczyszczenia z grzechu.

Policja wiedeńska aresztowała tu pewną ilość komunistów zagranicznych, pochodzących głównie z Bałkanów.

Dzienniki berlińskie otrzymały wiadomość o katastrofie, jaka się wydarzyła w Galbrasten w pobliżu Tylży. Mianowicie podczas rozbiórki starego mostu, około której zajętych było 80

robotników, zawaliło się drewniane rusztowanie podpierające most, a większość pracujących wpadła do rzeki. 27 robotników odniosło ciężkie rany, ponadto wielu jest lżej rannych.

Ruch powstańczy w południowo-wschodnich powiatach Wołynia oraz na Podolu wzrasta coraz to silniej. Ostatnio w okolicach Zwinogródki, Derżni, Skwiry, Tarszozy i Braclawia pojawiły się znaczne skupienia powstańcze, które atakowały patrole sowieckie. Oddziałom tym udało się nawet częściowo zająć Zwinogródkę i Braclaw, gdzie wymordowano 25 członków tamtejszych sowietów oraz cały skład G. P. U.

Na konsulacie Stanów Zjednoczonych w Nicei rzucono bombę. Wszystkie szyby wyleciały. Przypuszczają, iż jest to zamach anarchistów na znak protestu przeciwko skazaniu Sacco i Wenzatti. W czasie pożaru który nawiedził hiszpański park artyleryjski w Valladolid, spłonęło z górą 10 tysięcy karabinów.

Fiński attaché wojskowy w Moskwie płk. Auma został na rozkaz G. P. U. aresztowany na granicy fińskiej. Płk. — jest jednym z najwybitniejszych oficerów armji fińskiej i do niedawna piastował godność adjutanta przyd. Finlandji.

Ostatnie miesiące wykazały niespodziewany wzrost ruchu oszczędnościowego. Ilość kont P. K. O. w Polsce, przekroczyła już liczbę przewidzianą na koniec grudnia b. roku.

Jedna z gazet warszawskich podaje, że przedstawiciele domu bankowego amerykańskiego Blair and Co, złożyli w ministerstwie skarbu oświadczenie, że niezwłocznie po wypuszczeniu pożyczki stabilizacyjnej, gotowi są wypuścić specjalną pożyczkę inwestycyjną na budowę węzła kolejowego warszawskiego.

W Nowym Yorku gwałtowny pożar strawił jedną z największych piekarni na świecie. Szkody sięgają miliona dolarów.

Przed pogrzebem króla Ferdynanda

Tłumy ludzi przy zwłokach — Rada Regencyjna mianuje wodza armji — Plany księcia Karola — Król Jugosławji Aleksander przybywa na pogrzeb.

Bukareszt, 23.7. Do zamku Cotroceni odbywają się formalne wędrowki tysięcy ludzi, w celu oddania hołdu zmarłemu królowi. Zwłoki króla złożone są na wysokim katafalku w sali udekorowanej czarnym kirem i wielką ilością czerwonych kwiatów. Przy katafalku pełnią wartę honorową oficerowie armji rumuńskiej. Zwłoki króla, zgodnie z jego życzeniem, ubrane są w mundur pułku kawalerji jego imienia. Publiczność nieprzerwanym szeregiem przechodzi tysiącami przez salę. Przez cały dzień dzisiejszy zwłoki będą wystawione na widok publiczny.

Bukareszt, 23.7. Wczorajszej nocy dziesiątki tysięcy ludzi czekały przed pałacem Cotroceni, aby móc dostać się rano do wnętrza. Poczynając od godziny 8 zrana, w ciągu każdej godziny około

5000 osób przesuwało się przed katafalkiem. W monencie kiedy wieczorem zamknięto wejście do pałacu na dworze czekało jeszcze blisko 60 000 ludzi. Wieczorem trumna, zawierająca zwłoki króla została zalutowana. Orszak pogrzebowy opuści pałac Cotroceni w dniu jutrzejszym o godzinie 9 zrana. O godzinie 11.30 pociąg wiozący trumnę ogędzie do Kurtes de Argosi gdzie przybędzie o godz. 3-ej pp.

Bukareszt 23.7. (Pat). Na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu Bratianu wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego króla. W poniedziałek również rozpocznie urzędowe czynności rada regencyjna. Ponieważ w myśl konstytucji król jest dowódcą wojsk rumuńskich, przeto na czas małoletności króla Michała, ma

być utworzone stanowisko generalissimusa armji.

Na stanowisko to ma być mianowany gen. Jerzy Madrescu. Odnosny projekt ustawy ma być przedłożony jeszcze na nadzwyczajnej sesji parlamentu. Opozycyjna narodowa partja chłopska miała zawrzeć z premierem Bratianu porozumienie w tym kierunku, że ze względu na obecną sytuację wstrzyma się od wszelkiej działalności opozycyjnej, gdyż nie chce naruszać spokoju w kraju.

Paryż, 23. 7. Ks. Karol rumuński w wywiadzie z przedstawicielem „Le Matin” oświadczył, że nie ma bynajmniej zamiaru w okolicznościach obecnych podejmować żadnych manifestacyjnych wystąpień, które mogłyby zakłócić nastrój uroczystości pogrzebu zmarłego króla.

Ten sam dziennik donosi, że ks. Karol wysłał na ręce siostry swej królowej Jugosławji Marii depeszę, w której prosi ją o złożenie białych kwiatów na trumnie króla Ferdynanda, aby — jak pisze — król wolny już od złości świata uczuł, dzięki temu symbolowi, że bije obok niego serce pełne zawsze miłości szacunku.

Pogrzeb króla Ferdynanda.

Bukareszt. (Radio wł.) 24. VII. Dzisiaj odbył się pogrzeb zmarłego króla Ferdynanda. W pogrzebie brała udział cała rodzina królewska za wyjątkiem księcia Karola, reprezentanci domów panujących w Europie, korpus dyplomatyczny, wojsko i olbrzymie tłumy publiczności. Zwłoki eksportowało około 1000 księży.

Złożono je w grobowcu królewskim obok trumny poprzedniego króla Karola.

Bukareszt, 23. 7. Agencja Radjo Orient komunikuje w związku, z ogłoszonym niedawno oświadczeniem, mającym pochodzić od wysoko postawionej osobistości z otoczenia księcia Karola, że należy stwierdzić, że wzmiankowana osobistość nie mogła przemawiać w imieniu księcia, który dobrowolnie zrzekł się swych praw do tronu. Nie może być zatem mowy o tem, aby księciu Karolowi miały być przywrócone te prawa, nikt bowiem nie zmuszał go do zrzeczenia się ich skoro zrzeczenie było dobrowolne.

Białogród, 23. 7. Król Aleksander w towarzystwie admirała Pritsa i adjutanta swego pułk. Kostischa udał się do Bukaresztu na pogrzeb króla Ferdynanda. Król złożył na trumnie swego teścia wieniec laurowy ze złota.

Na pogrzeb króla rumuńskiego udaje się również delegacja wojskowa, złożona z dowódcy i grupy oficerów 25 p. p. Delegacja złożyła na trumnie srebrny wieniec ze wstęgą z napisem „25 pułk. piechoty swemu dowódcy”.

Ponadto wyjechała do Bukaresztu grupa parlamentarzystów, w skład której wchodzi przedstawiciele rozmaitych partyj.

Ks. Karol po raz wtóry prosił o pozwolenie przyjazdu na pogrzeb ojca.

Bukareszt. 22. 7. Książę Karol nadesłał ponownie telegram do swej matki i księcia Mikołaja, żądając powrotu do Rumunji, celem uczestniczenia w pogrzebie ojca. Rada ministrów postanowiła odpowiedzieć na wszystkie telegramy księcia Karola, z przytoczeniem ustępu testamentu króla Ferdynanda, w którym zmarły król żąda od syna, aby nie wfałał do kraju.

Rok nieszczęść i katastrof.

Straszne zniwo klęsk żywiołowych.

Paryż. Według podanej przez tutejszą prasę statystyki od dnia 1 stycznia do dnia 1 lipca rb. w wyniku klęsk żywiołowych, które wydarzyły się w ciągu tego okresu na świecie, śmierć poniosło 6400 ludzi, rannych zostało 9850, cztery miasta uległy doszczętnemu zniszczeniu, a 66650 domów runęło.

Wybuch wulkanu w okolicy morza Martwego. Ludność w obawie nowego trzęsienia ziemi ucieka w panice.

Jerozolima. 22. 7. W okolicy Zarka na wschód od Morza Martwego wybuchł wulkan, nieczynny od kilkuset lat. Z krateru wydobywają się obfite kłęby dymu i lawa. Ludność w obawie przed trzęsieniem ziemi ucieka ze swych siedzib.

Zderzenie dwóch okrętów

Berlin. 21. 7. „Vossische Zeitung” donosi ze Sztokholmu, że wczoraj po południu w drodze z Helsingforsu do Szczecina zderzył się niemiecki parowiec „Ruegen” z okrętem wojennym fińskim. Siła uderzenia była tak wielka, że kapitan i jeden marynarz znajdujący się na pokładzie okrętu fińskiego zrzućeni zostali do morza. Kapitan utonął. Parowiec niemiecki nie odniósł większych uszkodzeń.

Powódź w Niemczech.

W okolicy Landsbergu, wystąpiły znowu z brzegów Warta i Noteć. Pola i łąki zalane, zniwa po największej części zniszczone.

Wielkie nieszczęście kolejowe.

Z Limy (południowa Ameryka) donoszą, iż w pobliżu tego miasta (stolicy Peru) nastąpiła ogromna katastrofa kolejowa wskutek zderzenia dwóch pociągów pasażerskich. W wyniku katastrofy 12 osób zostało zabitych, przeszło 40 rannych.

Nieszczęście kopalniane na Górnym Śląsku.

Berlin. Na niemieckim Górnym Śląsku zostało zabitych 2 górników w kopalni Melchiora przez spadające kamienie.

Pamięć murzynów dla Tadeusza Kościuszki.

Kraków, 21. 7. Przybyły tu radny miasta Chicago p. Stanisław Adamkiewicz-Alderman, złożył wczoraj na sarkofagu Tadeusza Kościuszki w podziemiach katedry Wawelskiej wieniec z ramienia przedstawicieli rasy czarnej Chicago. Wieniec ten ufundowany został przez radnych miasta Chicago, murzynów pp. Luisa Andersona i Roberta Jacksona. Na szarfie wieńca widnieje następujący napis: „Od przedstawicieli czarnej rasy miasta Chicago USA, naszemu bohaterowi i fundatorowi demokracji, Tadeuszowi Kościuszce. 20 lipca 1927 roku.”

Dlaczego Byrd nie chciał dotrzeć do towarzystwa ks. Walji i zostać o dzień dłużej we Francji.

Książę Walji bawił ubiegłego tygodnia w Le Tourguet we Francji. Przyszły monarcha wstępnym bojem pozyskał sobie sympatię Francuzów, a zwłaszcza Francuzek, które zachwycały się talentem choreograficznym księcia. Całą noc tańczył niezmordowanie w hotelu Hermitage, porzu-

cając taniec tylko na kilka godzin dla bakarata, przyczem (nawiasem mówiąc) wygrał kilkadziesiąt tysięcy, mimo, iż grał jak szalencie i systematycznie powiększał stawki.

O godz. 3 w nocy książę wezwał dyrektora hotelu i rzekł:

— Szalenie podoba mi się Le Tourguet. Zostanę jeszcze przez jutro...

W tym samym hotelu mieszkał zwycięzca Atlantyku, kom. Byrd. Ale ten przeciwnie nie udzielał się towarzystwu. Kiedy zeszedł na obiad, na twarzy jego malowało się cierpienie.

Książę Walji zbliżył się do bohaterskiego lotnika i złożywszy mu gratulacje, rzekł:

— Miło byłoby mi wracać z panem do Anglii. Proszę zostać do jutra, pojedziemy razem do Londynu.

— Wasza książęca mość wybaczy, — odparł Byrd. — Wracam dzisiaj do Ameryki. W czasie mego pobytu we Francji urządzono na moją część tyle bankietów, że zachorowałem poważnie na żołądek. Jeszcze jeden dzień tutaj i może nigdy nie dosiadłbym już samolotu...

Prof. L. Urstein



obchodzi w roku bieżącym 35 lecie pracy muzycznej. Licznie zebrana publiczność na koncercie jubileuszowym w Warszawie zgotowała Mu serdeczną owację.

Szlachetny gest.

Jedna z dam z prawdziwie arystokratycznego świata paryskiego zauważyła, wychodząc wieczorem z szynkownej restauracji bulwarowej, starą kobiecinę, sprzedającą na ulicy gazety. Ścisła mówiąc, usiłującą sprzedawać, ale napróżno, nikt bowiem cichego głosu babiny nie słyszał, nikt na nią nie zwracał uwagi. Pani C. nie wsiadła do czekającego na nią samochodu, lecz odebrała plikę gazet od staruszki, stanęła z niemi na środku trotuaru i poczęła głośno wykrzykiwać „L'intran! trosieme edition!” Oczywiście, natychmiast zebrał się tłum przechodniów — pani C. odznacza się młodością i urodą — i każdy wyciągnął rękę po numer pisma, aczkolwiek elegancka sprzedawczyni zaznaczała, iż „reszty nie daje”. Wszystkie gazety rozchwywane zostały bardzo szybko, poczem pani C. wręczyła kasę kobiecie, a sama uciekła z mężem samochodem.

Wielkie manewry na Pomorzu.

Udział w nich weźmie Marsz. Piłsudski.

W wiekich manewrach wojskowych, które zapowiadane są na 27 i 28 sierpnia na Pomorzu w okolicach Chojnic, wezmą również udział organizacje przysposobienia wojskowego, które otrzymają w tym celu pełne umundurowanie i uzbrojenie. Według informacji w manewrach tych weźmie osobiście udział minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski.



Mieczysława Ćwiklińska
Gwiazda Polskiej komedji.

Polacy Sokoli!

Złot Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 sierpnia w Grudziądzu

Ponowny wybór prezidenta miasta Wilna.

Wilno 22. 7. Wobec tego, iż p. Aleksander Lednicki nie przyjął wyboru na Prezydenta miasta Wilna, odbył się ponowny wybór władza miasta. Po dwóch bezskutecznych głosowaniach wybrano 26 głosami prezydentem miasta adwokata Folejewskiego. Były prezydent miasta Bańkowski otrzymał tylko 15 głosów.

Zmian w rządzie nie będzie!

Warszawa, 22. 7. W związku z pogłoskami, podanymi przez niektóre dzienniki o zmianach, mających rzekomo nastąpić w łonie rządu, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 25 lipca 1927 r.

— **Tutejsze Starostwo** przesyła nam następujące pismo:

Z wysłanych na zwiedzenie i wypoczynek letni 12000 dzieci polskich z Niemiec. Gdańska i Górnego Śląska przybywa do tutejszego powiatu w środę 27 bm druga partja dzieci w ilości 35. Szanowne obywatelstwo powiatu upraszam o spieszne zgłoszenie w celu przyjęcia dzieci na wakacje do Starostwa pokój nr. 16

Powiatowy Komitet Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

— **Szan. Czytelnikom naszym**, którzy zaabonowali „Głos Wąbrzeski” tylko na miesiąc lipiec, przypominamy o odnowieniu przedpłaty na miesiąc sierpień. Przedpłatę, którą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w Polsce, należy uiszczyć najpóźniej do poniedziałku, dn. 25 bm. Kto nie uczyni tego w wyżej podanym terminie, może przedpłatę uskutecznić później jednakże bez pewności odebrania pierwszych numerów w sierpniu.

— **Arcyciekawą powieść** rozpoczniemy drukować po pierwszym. Nie rozpoczynamy druku jej umyślnie przed 1-szym, ażeby także nowi abonenci powieści czytać mogli od początku. — Powieść ta będzie tak ciekawa, że czytać ją będą z zapartym oddechem tak starsi jak i młodzież.

— **Pożar.** Wczoraj wybuchł u kolejarza Z. zamieszkałego na ulicy Nowej pożar, który dzięki wczesnemu odkryciu został wczas ugaszony. Szkody nieznaczące.

— **Spis ofiarodawców** którzy ofiarowali datki na cele zabawy Tow. Ludowego.

Pis. cz 5 zł. Słowikowski 1 kaczka. Barylski 100 papierosów. Hintz 5 p. piernikow. Fr. Kopczyński 1 szcztotka. Cz. Kulpiński 1 zł. J. Piotrowski strucle Dylewicz 2 zł. Potorski 5 zł. Kopczyński 4 zł. X. 1 zł Czarnolin. Halberski 3 paczki kawy. L. Wota 2 pary pończoch. Wojtasiewicz ciastka. Perlińska 2 zł. Gaczkowski 2 pacz. proszku. M. Rogowski 1 kapelus. Krajewski 1 zł. Brzoskowski 5 zł. Kotecki 2 zł. Wilamowski 3 zł. Rujner 1 chleb. Franciszek Piotrowski 3 zł. A. Roliradowa 4 zł. Ledwochowska 1 zł. Zywiecki N. N. 5 zł. M. Grabowski 1 dzbanek i 1 puszka do cukru. Antoni Leski kielbasę. Lempski 2 par. skarpetek i czapkę. Lange 2 kwiaty. Kozłowski 2 zł. Grabowski 2 zł. Wiśniewski 1 zł. Makowski 1 ltr. likieru J. Chmielewski 2 cykorje. N. N. 50 gr. Gogolewski 50 ft. przemy. Markowski 1 zł. Pani Bryx 10 p. pierników. Twardowski 5 zł. Betlejewska 5 fl. piwa 1 selterka. Chwiałkowski 2 koszule 2 ubranka letnie 1 sweter Zydorczakowa 2 czapki słomk. 2 trykotowe, 1 czapka biała. Nowak chleb. K O N I E C.

Doniesienia Urzędu Stanu Cywilnego.

— **Urodzenia.** Marja Szyplińska ur. 1. 6. 1926 r. Feliks Ordon ur. 30. V. 1927 r. Antonina Paulina Piskor ur. 1. 6. 1927 r. Leon Falkowski ur. 8. 6. 1927 r. Mieczysław Kraszniewski (nieślubne) ur. 8. 6. 1927 r. Bernard Reimer ur. 7. 6. 1927 r. Czesław Bolesław Zachar ur. 12. 6. 1927 r. Alojzy Brzoskiewicz ur. 11. 6. 1927 r. Teresa Melkowska ur. 13. 6. 1927 r. Kazimiera Lemanowicz (nieślubne) ur. 14. 6. 1927 r. Horst, Wolfgang Lange ur. 16. 6. 1927 r. Benedykta Stencel ur. 18. 6. 1927 r. Teresa Agnieszka Erdmann ur. 21. 6. 1927 r. Janina Chwiałkowska ur. 21. 6. 1927. Jan Władysław Dąbrowski ur. 23. 6. 1927 r. Janina Rygielska ur. 24. 6. 1927 r. Konrad Ziółkowski ur. 26. 6. 1927 r. Aleksandra Teresa Schwarz ur. 22. 6. 1927 r. Janina, Marja Błaszowska ur. 21. 6. 1927 r. Halina, Armela, Stryżaczenko ur. 23. 6. 1927 r. Jan, Antoni Wacławski ur. 29. 6. 1927 r. Irena Łucja Bartoszevska ur. 30. 6. 1926 r.

Śluby. 1. robotnik Jan Jeziorowski, kawaler z panną Julją Wiśniewską zawarli ślub cywilny dnia 2. 6. 1927 r. 2. ślusarz i kowal Wróblewski Józef, kawaler z panną Cecylją Cywińską, zawarli ślub/cywilny dnia 4. 6. 1927 r. 3. plutonowy zawodowy Jan Ogiński, kawaler z panną Martą Kamińską ksiązkową zawarli ślub cywilny dnia 8. 6. 1927 r. 4. szewc Jan Rjózycycki, kawaler z panną Martą Cyrklauff, zawarli ślub/cywilny dnia 14. 6. 1927 r. 2. Kupiec Alfons Brzoskowski, wdowiec z panną Stefanją Makowską zawarli ślub cywilny dnia 14.

6. 1927 r. 6. robotnik Franciszek Fein, kawaler z panną Joanną Czerwińską zawarli ślub cywilny dnia 30. 6. 1927 r.

Śmierci. Stanisław Sikorski robotnik w wieku 23 lat, zmarł dnia 1. 6. 1927 r. Anna Dębska z Brzozowskich w wieku 39 lat zmarła dnia 2. 6. 1927 r. Klemens Jan Małkowski w wieku 19 lat zmarł dnia 3. 6. 1927 r. Mieczysław Kraszniewski w wieku 36 godz. zmarł dnia 9. 6. 1927 r. Joanna Białecka z d. Sass w wieku 82 lat zmarła dnia 11. 6. 1927 r. Pelagia Jabłońska w wieku 23 lat zmarła dnia 10. 6. 1927 r. wdowa Marjanna Weyrowska z d. Starosta w wieku 68 lat, zm. 14. 6. 1927 r. Gustaw Dorau, rolnik w wieku 19 lat zmarł dnia 16. 6. 1927 r. Józef Maternicki w wieku 88 lat, zmarł dnia 17. 6. 1927 r. Franciszek Nowakowski w wieku 12 lat zmarł dnia 19. 6. 1927 r. wdowiec Franciszek Czerwiński w wieku 87 lat zmarł 19. 6. 1927 r. Benedykta Stenzel w wieku 2 dni, zmarła dnia 30. 6. 1927 r. Klara Winogórska w wieku 11 miesięcy zmarła dnia 26. 6. 1927 r. Zofja Kosa, z d. Kozera w wieku 49 lat zmarła dn. 27. 6. 1927 r. Józef Kotecki, robotnik w wieku 41 lat zmarł dn. 25. 6. 1927 r. Anastazja Śadowska z d. Kamińska w wieku 57 lat, zmarła dn. 28. 6. 1927 r. Stanisław Jankowski w wieku 55 lat, zmarł dn. 29. 6. 1927 r.

Urządnik Stanu Cywilnego

— **Zachować świadectwa szkolne!** Niektóre dzieci, które opuszczają szkoły powszechne niszczą lekkomyślnie wystawione im świadectwo, nie pojmując, że świadectwa te mogłyby im w życiu późniejszym oddać wielkie przysługi. Dzieci, które nie posiadają świadectw szkolnych, będą miały później trudności przy przyjmowaniu ich jako uczni, terminatorów, służby domowej i wogóle do jakiegokolwiek pracy, każdy bowiem żądać będzie świadectwa szkolnego. Oprócz możliwości przekonania się o zdolnościach i usposobienia nowego pracobiorcy, żądanie przez pracodawców świadectw, przyczyni się do podniesienia powagi władzy, poszanowania dokumentów i pism urzędowych, co ułatwi szkole i państwu wychowanie obywatelskie szeroki mas społeczeństwa, czego dziś wszędzie tak bardzo brak.

— **O „Katolickim Związku Młodzieży Polskiej.”** W tych dniach wyszło z druku „II Sprawozdanie Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską (Pomorze) za rok 1926”, Wąbrzeźno. Nakładem Kat. Związku Młodzieży Polskiej, 1927. Sprawozdanie to pokazuje wprost wspaniały rozwój tej poważnej, zbawiennej, wręcz koniecznej placówki religijnej i narodowej. Podług pierwszego „Sprawozdania Pomorskiego Związku Stow. Młodzieży Polskiej za czas od 1921 do 1925 r.” wydanego 1926 r. nakładem Sekretariatu Związku Młodzieży w Wąbrzeźnie, liczył Związek przy końcu roku 1925 72 stowarzyszeń męskich z 4176 członkami, 13 stowarzyszeń żeńskich z 980 członkiniami i 1 stowarzyszenie mieszane z 16 członkami i członkiniami, ogółem 86 stowarzyszeń, mających 5156 dusz młodzieży męskiej i żeńskiej, pozaszkolnej, zarobkującej. Przy końcu zaś roku 1926 było skupionych w Związku 207 stowarzyszeń męskich 8707 członków czynnych, 62 stowarzyszeń żeńskich, 4169 członków czynnych, czyli ogółem 269 stowarzyszeń, 12876 młodzieży obojga płci zorganizowanej, stojącej w wirze życia praktycznego. Obecnie liczba członków i członkiń przekracza 14000.

Ze w dzisiejszych czasach ogólnego rozwydrzenia moralnego i upadku obyczajów organizacja ta powstała, silnem tętmem żyje, tak doskonale się rozwija, jest zjawiskiem nader pocieszającym i budującym. Do czego bowiem młodzież a, zwarcie zorganizowana, planowo i pełną świadomością zdąża? Może nie chybi istoty rzeczy zdanie, że Związek chce dopomagać każdej druczynie i każdemu druhowi do uczciwego i rzetelnego, gorliwego i sumiennego służenia anu Bogu i Ojczyźnie, Kościołowi i Państwu. Doniosłość zjednoczenia o takich celach rozumieją i doceniają władze duchowne i świeckie, państwowe i samorządowe, cywilne i wojskowe, administracyjne i oświatowe. Praca około zorganizowania stowarzyszeń i Związku i około utrzymania życia i ruchu w stowarzyszeniach i w Związku wymaga oczywiście nadzwyczajnego i wprost olbrzymiego wyężenia sił oraz wielkiego poświęcenia czasu. Kto chce dokładnie zapoznać się z celami Związku, z trudnościami, z jakimi ma do walczenia, z ustrojem i działalnością władz jego, z jego historją i dotychczasowym rozwojem, z jego działalnością wychowawczą pod względem religijnym, narodowym, oświatowym, artystycznym fizycznym, tak sportowym jak wojskowym, z potrzebami jego, z jego stroną administracyjną i finansową, ten niech przeczyta uważnie powyższe wspomniane sprawozdanie z działalności Związku i Stowarzyszeń za rok 1926. W broszurce tej, obejmującej 50 stron druku, gustownie ozdobionej 12 rycinami, znajdzie czytelnik mnóstwo ważnych, ciekawych i pouczających szczegółów i wiadomości.

Niezmordowanemu Twórcy i Kierownikowi Związku, inaczej Sekretarzowi Jeneralnemu, należy do dalszej pracy szczerze życzyć: „Szczęść Boże!”

— **Niedźwiedź.** (Zabawa Szkolna). Przez kilka lat nie było w Niedźwiedziu zabawy szkolnej. To też zapowiedź zabawy szkolnej wywołała u dzieci i ich rodziców zroszumiałą radość. Dnia 17 lipca odbyła się zabawa szkolna w ogro-

dzie p. Przystalskiego na Rutkowiźnie. Po nie-
szporach nastąpił wymarsz dziatwy z przed szko-
ły z muzyką na czele; przyłączyli się młodzież
szkolna, rodzice i rodzeństwo. Po przybyciu na
plac zabawy otrzymały wszystkie dzieci — także
nieślubne — kawę i pieczywo. Przy dźwiękach
muzyki urządono różne gry i rozrywki. Chłop-
cy pod dozorem i kierownictwem p. naucz. Po-
zorskiego stanęli do zawodów: bieg naprzód,
wstecz; na czworakach, skakanie w miechach,
wchodzenie na drag i t. p. Pierwsze trójki otrzy-
mywały nagrody. Dziewczynki pod kierownic-
twem nauczycielki p. Schönhoferówny, wykonały
różne gry i małe przedstawienia np. zaklęta kró-
lewna, rusałki, — i śpiewki bardzo udatnie.

Dzieci otrzymały później jeszcze cukierki
od p. Pozorskiego. Późniejsze rozrzucanie cu-
kierków i ciastek sprawiło dzieciom uciechę i roz-
rywkę. Do urozmaicenia przyczyniło się koło
szczęścia, loteria fantowa i tańce, które przy o-
świetleniu ogrodu lampjonami tem większy wy-
wierały urok. Bawiono się ochocho i grzecznie
do 1/211.

Zaszczycili zabawę swoją obecnością cała
Rada Szkolna, Dwór i obywatele z Niedźwiedzia
i sąsiednich wiosek.

Szczerą podzięką należy się p. Przystalskiemu,
który nie tylko oddał ogród na zabawę, lecz też
zupełnie bezinteresownie przyczynił się do urzą-
dzenia.

Pozatem należy się podzięką wszystkim, któ-
rzy ofiarami przyczynili się do urządzenia zaba-
wy szkolnej. Bezsprzecznie największe zasługi
mają p. naucz. Pozorski, inicjator zabawy i nau-
czycielka p. Schönhoferówna, którzy wćwiczyli
gry i śpiewki.

Każdy uczestnik mógł zauważyć, jak dodatni
skutek wywiera taka zabawa szkolna.

Zbliża ona rodziców do szkoły i budzi u nich
większe zainteresowanie się szkołą, dziatwa na-
wija jeszcze więcej przyjacielski stosunek ze
swemi nauczycielami, zbliżają się więcej do siebie
mieszkańcy, a dziatwa widząc, że starsi mają dla
niej życzliwe serca i zainteresowanie się nabiera
więcej ochoty do pracy szkolnej.

Bardzo polecałoby się, aby wszystkie gminy
wyznaczyły w swych budżetach odpowiednie sum-
ki na ugoszczenie dzieci i premje, aby przy okazji
zabawy szkolnej można rozdzielać nie tylko na-
grody za różne zawody, lecz też premje dla naj-
lepszych uczniów i uczennic. Mieszkańcy, zwł.
zamożniejsi, nie powinni szczędzić odpowiednich
ofiar na cele zabawy szkolnej, która tyle daje ra-
dości, zachęty i przyczynia się do zbliżenia się ro-
dzin. Uczestnik.

— **Starogard.** (Ciekawy wypadek na ulicy)
Dnia 19 bm. jechało sobie dwóch młodych lu-
dzi jednokonną dwukołową powozką. Prawdopod-
podobnie nie umieli oni dobrze kierować koniem,
bo wjechali na chodnik i obaj wskutek wstrząsu
wylecieli jak z procy z powozki, jeden na bruk
w jedną stronę, a drugi w drugą pod płot. Koń
zaś, nie umiejąc pogładkim chodniku biec, upadł
w rynsztok i musiano go podnieść.

— **Chojnice.** (Namyślił się — zwiął przed
ślubem). Niejaki Lepak, ślusarz z zawodu, zam-
mierzał wziąć ślub z pewną panną z Konarzyn
w powiecie Chojnickim. Ślub wyznaczony był
na dzień 12 lipca rb. Przed ślubem zwierzył się
ojciec młodej panny swemu przysięmu zięciowi
i dał mu 800 zł. na zakupienie mebli. Lepak
był sobie jeszcze w kwiecie wieku (lat 24) i lu-
bił życie wesołe. To też niedługo trwało, a pie-
niądze otrzymane od swego niedosłego teścia
wnet spotrzebował. Na dzień wesela było już
wszystko przygotowane; młoda panna wystrojona,
goście zjeżdżali się — brakło tylko młodego pa-
na. Lepak otrzymawszy pieniądze, zmówił się
ze swym przyjacielem, niejakiem Lemańczykiem,
z którym razem pracował jako ślusarz na kolei
w Chojnicach i w dzień ślubu ulotnił się z nim
zagranicę, pozostawiając swej narzeczonej niemile
wspomnienia. W sprawie tej wszczęto docho-
dzenia, a uciekinierów, których niewątpliwie uda
się w krótkim czasie przychwycić, czeka zapewne
niezbyt miłe przyjęcie w ulu.

— **Chojnice.** W jednym ze znajdujących
się na rynku domów zawalił się sufit, który przy-
gniótł na śmierć spożywającego w tej chwili o-
biad krawca Rynka. Wraz z sufitem zleciał do
pokoju krawca sąsiad z pierwszego piętra, cieśla
Scherz, który jednak wyszedł bez szwanku.

— **Gdynia.** („Lwów” wyruszył z Gdyni.)
W dniu wczorajszym, około godziny 18-tej, opu-
ścił Gdynię, udając się w podróż ćwiczebną na
Maderę oraz na wyspy Azorskie, statek szkolny
„Lwów”.

Statek prowadzi kapitan wielkiej żeglugi, p.
K. Matyjewicz-Maciejewicz. Starszym oficerem
jest kapitan wielkiej żeglugi, p. T. Szczygielski;
kierownikiem nauk jest prof. Szkoły Morskiej p.
inż. S. Ancuta.

Oprócz załogi stałej, na „Lwowie” znajduje
się 45 uczniów wydziału nawigacyjnego oraz 61
kandydatów do Szkoły; kandydaci odbywają za-
razem podróż próbną.

P. Kapitan Maciejewicz ma zamiar po dro-
dze na Maderę nie zachodzić do portów, aby

możliwie większą ilość dni spędzić na otwartym oceanie, ćwicząc uczeniów w wykonywaniu rozmaitych manewrów oraz obserwacji astronomicznych. O ile zaś podczas drogi powrotnej nic nie stanie na przeszkodzie, to „Lwów“ zajdzie do jednego z portów francuskich lub angielskich.

Powrotu „Lwowa“ do Gdyni należy się spodziewać w połowie października.

W imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu zęgnął statek radca ministerjalny p. Feliks Rostkowski.

— **Inowrocław.** (Fatalny krawat). W ub. wtorek pewien kupiec garderoby męskiej zatrzymał klienta, który nosił krawat, sprzedawany jedynie w jego interesie. Ponieważ klient nie mógł udzielić wyjaśniającej odpowiedzi co do kupna krawatu, polecił kupiec policji miejskiej zatrzymanie go na ulicy i stwierdzenie gdzie nabył tę ponętą ozdobę. Dopiero na policji oświadczył ów osobnik, że krawat ów pokątnie nabył od swego dawniejszego pomocnika i że tenże nie tylko krawaty sprzedawał, lecz kradł inne towary i oddawał rozmaitym paserom od których pobierał poważne kwoty. Okazało się że pomocnik ten miał czterech paserów, którzy przyjmowali skradziony towar. Paserów policja aresztowała, poczem nakazała aresztowanie pomocnika zatrudnionego w pewnej poważnej firmie w Toruniu. — Pomocnik ten cieszył się wielkim zaufaniem u chlebobdawcy, którego jednakowoż „porządnie“ okradł.

Zebrań konstytucyjnie Targów Luksusowych w Wąbrzeźnie

odbyło się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 11 przed poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Po zagajeniu przez p. burmistrza Schwarza, zebranie to wybrało Komitet Organizacyjny składający się z 21 osób i Komitet Wykonawczy (10 osób) któremu poleciło przygotować dokładny projekt Targów, mających się odbyć w miesiącu wrześniu br.

Wybrany Komitet Wykonawczy, którego czele stoi p. burmistrz Schwarz i skład którego wchodzi przedstawicielstwo ziemianstwa, wojskowości i społeczeństwa miejscowego daje gwarancję, że idea powzięta zrealizowana zostanie z całą możliwą energią — którą jak przypuszczamy — poprze całe obywatelstwo powiatu. O następnych praktykach Komitetów powiadomimy Szan. Czytelników.

ROZMAITOŚCI.

Co może radio.

Niema dnia, aby zdumionym czytelnikom nie przyniosły pisma wiadomości o nowym wynalazku. Do takich należy niewątpliwie wynalazek inżynierów amerykańskich, pozwalający wprawdzie w ruch maszyny w odległej fabryce, przy pomocy radjo. Przekonywująca próba odbyła się niedawno w Nowym Jorku i Pittsburgu. Obydwa miasta odległe są o 750 klm. Prezes związku metalurgicznego Gary, siedząc w swym biurze w Nowym Jorku, przesunął ręką po szklanej kuli i w tej samej chwili uruchomione zostały olbrzymie fabryki w Pittsburgu, pędzone wyłącznie elektrycznością.

Kot pomocnikiem zbrodniarzy.

Ze między zbrodniarzami istnieje cała gromada ludzi inteligentnych, to jest rzecz dawno wiadoma. Raz po raz czytamy o zbrodniarzach, którzy dzięki swej inteligencji mogliby wybijać się na każdym innym polu...

Nic też dziwnego, że zbrodniarze bardzo często posługują się najnowszymi wynalazkami i wynikami wiedzy. Stąd nieraz też biorą do pomocy zwierzęta. Zwierzę albo może przytem odgrywać rolę bierną, albo czynną. W tym celu tresują poprostu zwierzę, podobnie, jak zresztą również policja tresuje psy w celach przeciwnych — wyłapywania zbrodniarzy.

Pies jest z natury rzeczy stróżem porządku domowego i towarzyszem swego pana. Może być jednak również — „włamywaczem.“ — Nieraz też spotyka się psy tresowane na złodziei, okradających zwłaszcza rzeźników. Rzadziej spotyka się psy tresowane do kradzieży bardziej skomplikowanych. Nieraz złodzieje kieszonkowi używają do pomocypsa. Wyszukawszy ofiarę, szczują na nią psa, który atakuje zażarcie, a wtedy złodziej przychodzi rzekomo z pomocą i okrada oszołomionego przechodnia. Sposobności ma wtedy dosyć, bo albo podnosi go z ziemi, albo czyści mu ubranie, podprowadza go do doróżki i tp. Niedawno ukradł w ten sposób jeden z paryskich kieszonkowców przechodnia z wszystkiego, bo zabrał mu nie tylko portfel, zegarek, szpilkę z krawatu, ale nawet zarzutkę i parasol... Trudniej nieco tresować do kradzieży koty, lecz przy umiejętnym postępowaniu i tu złodzieje dochodzą do dużych rezultatów. Przed kilku laty wyrzuciła kotka lampę naftową i sprawiła w ten sposób pożar w składzie ubrań. Była to podnie-

ta dla międzynarodowego zbrodniarza. Wpadł on na pomysł wywoływania podobnych katastrof sztucznie. Począł więc ćwiczyć koty w strącaniu zapalonych lamp naftowych i koty te sprzedawał ludziom, którzy zapłaciwszy wysokie premje ubezpieczeniowe od pożaru, chętnie widzieli swe domy płonące. Tresura nie była bynajmniej łatwa, stąd też cena kotów w ten sposób wytręsonych była wysoka — 800 do 1000 dolarów. Wszystko ma jednak swój koniec i wreszcie amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe zaczęły podejrzewać, że zbyt częste pożary, mające swój powód w zapaleniu się od stłuczonych lamp naftowych, wyglądają podejrzanie. Sprytny detektyw wpadł na trop hodowcy kotów i odtąd pożary tego rodzaju ustały.

Ruch Towarzystw.

Wąbrzeźno. Tow. Śpiewu Młodz. Żeńsk. św. Cecylii Lekcja śpiewu jutro we wtorek o godz. 7.30. Z powodu ważnej sprawy punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

ZARZĄD.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 22. VII. 1927.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.	
Żyto	52,00—53,00
Pszenica	51,50—54,50
Jęczmień zw.	46,00—48,00
Owies.	40,25—41,25
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—75,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—76,50
Mąka pszenina 65% z work.	79,00—82,00
Otręby żytnie	31,00—32,00
Otręby pszenne	—26,50
Wyka latowa	—
Peluszka	—
Łubin niebieski	22,50—24,00
Łubin żółty	23,50—25,00

Uspokojenie niejednolite, na żyto i mąkę z natychmiastową dostawą mocne.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ulica Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

ZAPISUJCIE

„GŁOS WĄBRZESKI“

W niedzielę, dn. 24 lipca br. o godz. 6¹⁵ rozstała się z tym światem opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najdroższa, kochana i nigdy niezapomniana mamusia s. p.

z Templinów

Walerja Ciemielewska

przeżywszy lat 40,

o czem zawiadamiają wszystkich w nieutulonym smutku pograżeni

dzieci i rodzina.

Prosi o Zdrowaś Marja!

Wąbrzeźno, dnia 25 lipca 1927 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 27 lipca br. o godzinie 8-mej rano z domu żałoby ul. Podgórna 3a do kościoła parafjalnego na Mszę św. żałobną, a następnie na cmentarz miejscowy.

ST. PISZCZ

obrońca i zastępca procesowy

Wolności 55 Wąbrzeźno obok starostwa
TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw z zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjnych.

Głuchota uleczalna!

Fenomenalny wynalazek „EUFONIA“ z ademonstrowany specjalistom. — Sami się wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą brosz. wysyła bezpl. na żądanie

„EUFONIA“
Liszki koło Krakowa.

Poszukuję natychmiast do mego składu skór surowych i wyprawnych

UCZNIA

Synowie uczciwych rodziców mogą się zgłosić w firmie

BALCEROWICZ
BRODNICA

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w gminie miejskiej Wąbrzeźno stanowiąca podwórze, — fabrykę kapeluszy o powierzchni 38,70 arów i wartości użytkowej 15.000 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wąbrzeźno tom XXXX. karta 1092. na imię Pomorska Fabryka Kapeluszy T. A. w Wąbrzeźnie zostanie dnia 3 października 1927 r. o godz. 9,00 przed połudn. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 października 1925 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili. gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyteli i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygod. przed terminem pona piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 13 lipca 1927 r.

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Ostrowie pow. Wąbrzeźno i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ostrowo karta 98 składająca się z domu mieszkalnego stodoły szopy ogrodu o rocznej wartości użytkowej 90 mk. pastwiska i roli o powierzchni 10. 42. 58 ha o czystym dochodzie 42.68 tal. na imię Franciszka Janiszewskiego z Wielkiego Zajązorkowa pow. Świecie zostanie dnia 22 września 1927 r. o godz. 9 przed połudn. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 września 1926 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyteli i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 14 lipca 1927 r.

Sąd Powiatowy.

Poszukuje

zaraz

chłopca

18-to letniego

znającego prace przy

koniach

GRUDZIŃSKI

Ogródnictwo

Wł. Kulerski

Grudziądz

fabryka bloków kasow.

sztućch i bezkońcówch

B-17-375

zl gr

Błoki

kasowe

Paragony

B-17-375

Kontrola

Załadac oferty i wzory

Dobra

kucharka

ewent. gospodyn

potrzebna do miasta zaraz

lub od 1. VII. br.

Zgłoszenia przyjmuje

Drażkowska Rynek 22



Stemple kancelarskie i metalowe każdej wielkości i formatu w ilościach hurtowych po cenach